Cena numeru 1 złoty.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, CZWARTEK 28 MARCA 1946 R. Nr 87 (283)

W duchu przyjaźni sąsiedzkiej

załatwiona zostanie sprawa Iranu — oświadczyli ambasador ZSRR i szach Persji

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Teheranu, że ambasador radziecki przedstawiając szachowi pełnomocnictwa oświadczył:

„Należy zaznaczyć, że narody Związku Radzieckiego są usposobione przyjaźnie i odnoszą się z szacunkiem do narodu irańskiego, oraz dążą do ustalenia stosunków sąsiedzkich oraz do rozbudowania stosunków handlowych i wymiany kulturalnej. Gotów jestem użyć mego stanowiska dla ugruntowania porozumienia pomiędzy obydwoma krajami w dążeniu do współpracy gospodarczej i kulturalnej oraz do wyciągnięcia obopólnych korzyści z naszego sąsiedztwa. Wierzę, że w pracy mej spotkam się z pomocą Jego Królewskiej Mości oraz rządu irańskiego".

Odpowiadając na przemówienie ambasadora radzieckiego szach podkreślił że **pragnie pogłębienia dobro — sąsiedzkich stosunków pomiędzy obydwoma krajami i na zasadzie wzajemnego poszanowania, oraz będzie dążył do wzmocnienia więzi gospodarczych i kulturalnych.**

NOWY JORK (PAP) Na wieczornym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa z dnia 26 marca po przeprowadzeniu głosowania zabrał głos ambasador radziecki Gromyko który ponowił wniosek o odroczenie dyskusji nad sprawą irańską, gdyż rozwój sytuacji potwierdza wagę argumentów radzieckich.. Zarazem sprzeciwił się Gromyko udzieleniu głosu przedstawicielowi Iranu Wystąpienie ambasadora irańskiego oznaczałoby bowiem, że Rada Bezpieczeństwa przechodzi od spraw proceduralnych do merytorycznego roztrząsania sprawy. Gromyko zaznaczył, że o ile Rada Bezpieczeństwa nie weźmie pod uwagę jego argumentów, Związek Radziecki nie będzie mógł brać udziału w dyskusji nad skargą irańską. **Po przemówieniu Gromyko potoczyła się dalsza dyskusja po czym wpłynął wniosek o powołanie komisji złożonej z przedstawicieli 3 mocarstw, której zadaniem było by zbadanie projektów w sprawie odroczenia dyskusji nad sprawą irańską. W skład komisji weszli Byrnes, Gromyko i Bonnet. Komisja ma przedłożyć sprawozdanie na najbliższym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.**

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych parlamentu francuskiego minister Bidault oświadczył, że ambasador Henri Bonnet, przedstawiciel Francji na Radzie Bezpieczeństwa otrzymał instrukcje w myśl których **„Francja odegrać ma rolę mediatora w sprawie perskiej i broni zasad Karty Atlantyckiej, zapewniającej suwerenność małych narodów". Bidault potępia te publikacje światowej prasy, które opisują" w formie wyjątkowo sensacyjnej wiadomości w sprawie perskiej i podkreśla, że według jego opinii, sprawa ta jest bliska załatwienia. Minister Bidault wyraża zadowolenie z inicjatywy** przedstawicieli Francji utworzenia podkomisji, do której wchodzą delegaci Francji, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego dla znalezienia rozwiązania w sprawie perskiej.

Dlaczego odezwa rządu Polski

do żołnierzy Andersa—ukazała się bez podpisu? Dziwne tłumaczenia angielskiego min. spraw zagranicznych

LONDYN. (PAP). Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych wyjaśnił na konferencji prasowej, że sprawę oświadczenia rządu polskiego, podanego łącznie z apelem ministra Bevina, należy rozumieć nie jako specjalne oświadczenie, ale zestawienie różnych poprzednich oświadczeń rządu polskiego uzgodnionych w czasie rokowań z rządem brytyjskim. W ten sposób należy tłumaczyć brak podpisu pod oświadczeniem polskim w odezwach doręczonych żołnierzom polskim oraz nieścisłości w tłumaczeniu z języka angielskiego na polski jak również fakt, że część dotycząca gwarancji rządu polskiego nosi tytuł „Oświadczenie". Język angielski bowiem nie dysponuje w tym wypadku innym określeniem jak tylko „statement" — co oznacza „oświadczenie". Dotychczas nie ustalono ostatecznego terminu, w którym żołnierze mają się zdecydować na powrót, ani sposobu deklarowania się. Można jednak przyjąć, że nastąpi to nie wcześniej, jak dopiero po upływie miesiąca".

Ilu jest Polaków na Zaolziu?

Jak prasa czeska zredukowała 100 tysięcy — do „kilku tysięcy" Polaków

PRAGA (PAP). Komentując słowa ministra Rzymowskiego, wypowiedziane, na temat sprawy cieszyńskiego i stosunków polsko-czeskich, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi agencji prasowej PAP, prasa czeska zagłębia morawsko-czeskiego oraz szereg innych pism przeinacza słowa ministra, który jak podała prasa polsko-czeska — oświadczył, że „na Śląsku Cieszyńskim znajduje się 100-tysięczna masa Polaków". W tłumaczeniu czeskiej agencji nazywa się te 100 tysięcy „nekolik tysiec", tzn. kilka tysięcy. Jest to tłumaczenie zbyt dowolne, zmieniające sens wypowiedzi ministra, „Czeskoslovenska Demokracje" powtarzą na czołowym miejscu oświadczenie ministra Rzymowskiego, przy czym wyjaśnia, że nieścisłości tłumaczenia wynikły „na skutek przedrukowania oświadczenia z francuskiej agencji prasowej"!. W komentarzu do oświadczenia dziennik wyraża zadowolenie z zapewnienie ministra Rzymowskiego, że spór polsko-czeski będzie załatwiony w duchu słowiańskiej jedności. Z oświadczenia tego dziennik czeski wyciąga nieoczekiwane wnioski. Mianowicie dziennik proponuje, aby „ludność Zaolzia, na zasadzie przyjacielskiej umowy, wysiedlić drogą wymiany, zwłaszcza, że Polska potrzebuje ludzi, w celu osiedlenia na terenach przyłączonych"!

Przemówienie ambasadora Lange

LONDYN, (BBC) Ambasador polski w Waszyngtonie i delegat Polski w Radzie Bezpieczeństwa profesor Oskar Lange, przemawiał wczoraj przez radio w języku polskim do Polaków w kraju. Profesor Lange powiedział, na wstępie, iż przemawia z gmachu, w którym odbywają się obrady Rady Bezpieczeństwa w Nowym Jorku.

„Rada Bezpieczeństwa — powiedział prof. Lange — jest organem, w którego ręce narody złożyły swe losy. Fakt, że Polska znalazła się w gronie jej członków, świadczy o tym iż docenia się doniosłość roli naszego państwa przy budowaniu pokoju".

„Delegacja polska uważa, iż dobre stosunki między wielkimi mocarstwami są warunkiem pokoju w świecie i warunkiem niepodległości i całości Polski.

„Chcemy, aby Polska była pionierką i świeciła przykładem innym państwom. Stoimy na stanowisku równości wszystkich narodów zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych. Zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych na wielkich mocarstwach ciąży główna odpowiedzialność za przyszłość świata. Głównym obowiązkiem wielkich mocarstw jest, aby wyrzekły się wygrywania mniejszych narodów przeciw sobie i przeciw wielkim mocarstwom. Nie muszę chyba przypominać, jak wielkie szkody wyrządziła Polsce polityka wykorzystywania mniejszych państw. Ale teraz Polska nie da się użyć jako narzędzie w polityce międzynarodowej. Delegacja nasza będzie realizować politykę mającą na celu łagodzenie trudności międzynarodowych. Uważam przy tym obecne trudności za czysto przejściową pozostałość wstrząsów wojennych".

Na zakończenie prof. Lange wyrazil przekonanie, iż Polska przyczyni się w miarę swych sił i możliwości do usunięcie obecnych trudności w dziedzinie polityki międzynarodowej.

—x—

Zjazd czechosłowackiej partii komunistycznej

PRAGA (PAP) W dniach od 28 do 31 marca br. odbędzie się w Pradze ósmy ogólnokrajowy zjazd czechosłowackiej partii komunistycznej. Do Pragi przybyli już delegaci zagraniczni: przywódca komunistów angielskich Harry Pollit, duńskich — Hansen szwedzkich — Lager, jugosłowiańskich — minister Milovan Djilas. Przybył również delegat partii komunistycznej z Holandii. Spodziewany jest ponadto udział przedstawicieli Szwajcarii. Hiszpanii, Francji i innych krajów.

Nowy rząd hiszpański

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse podaje, iż w skład nowego hiszpańskiego rządu republikańskiego premiera dr Girala weszli przedstawiciele wszystkich partii politycznych: komunista Carrillo, przedstawiciele Narodowej Konfederacji Związków Zawodowych Leyva i Horaco Trieto, socjalista Gomes, przedstawiciel związku republikańskiego Campana, niezależny prawicowiec Galliardo, Baskijczyk Irujo i inni. Przewodniczący hiszpańskiej partii socjalistycznej Indalecio Prieto nie przyjął zaproszenia Girala objęcia teki w nowym rządzie. Były minister spraw zagranicznych Del Los Rios został mianowany przedstawicielem republiki hiszpańskiej w Nowym Jorku, a były minister bez teki Dolwer — ambasadorem republikańskim w Meksyku.

Konferencja dyrektorów

radców załogowych peperowców oraz sekretarzy kół partyjnych

Łódzki Komitet PPR zawiadamia, że w piątek dn. 29 marca br. o godz. 15 w sali wykładowej Centralnej Szkoły PPR Aleja Kościuszki 65, odbędzie się konferencja wszystkich dyrektorów fabryk, wydziałów i instytucji przemysłowych oraz członków Rad Zakładowych i sekretarzy fabrycznych kół partyjnych członków PPR.

Porządek dzienny: 1. Współpraca kół partyjnych członków Rad Zakładowych i dyrektorów fabrycznych, wydziałowych i central przemysłowych w dziedzinie produkcji i pracy społeczno - politycznej. 2. Wolne wnioski.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Sprawa konstytucji japońskiej

nie może być załatwiona przez jednego człowieka

WASZYNGTON (Tass). Dnia 20 marca odbyło się posiedzenie Komisji do spraw Dalekiego Wschodu. Na posiedzeniu tym omawiano propozycje, opracowane przez podkomisję Nr 4 o wyborach w Japonii oraz propozycje podkomisji Nr 3 o nowej japońskiej konstytucji.

Omawiając sprawę wyborów w Japonii, Komisja wyraziła wątpienie, czy przeprowadzenie wyborów do parlamentu japońskiego dnia 10 kwietnia może zapewnić narodowi japońskiemu w obecnej sytuacji politycznej całkowitą swobodę w wypowiedzeniu swej woli. Komisja wychodzi z założenia, że reakcyjne partie japońskie w dalszym ciągu zachowują dotychczas mocne pozycje, podczas gdy partie, wyznające poglądy demokratyczne ,nie miały jeszcze dosyć czasu, aby rozpowszechnić swoje poglądy i przygotować kampanię wyborczą.

W związku z powyższym Komisja postanowiła skomunikować się jaknajszybciej z gen. Mac Arthurem za pośrednictwem rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie odroczenia terminu wyborów powszechnych w Japonii.

W sprawie nowej konstytucji japońskiej powzięto uchwałę, w której powiedziano, iż Komisja do spraw Dalekiego Wschodu pragnie rozpatrzyć i omówić, zgodnie z jej kompetencjami ,projekt nowej konstytucji japońskiej, zanim projekt ten zostanie poddany pod rozpatrzenie i aprobatę parlamentu japońskiego.

W uchwale powiedziano dalej, że Komisja jest zaniepokojona faktem, iż gen. Mac Arthur poinformował naród japoński o tym, że on aprobuje projekt nowej konstytucji. Komisja uważa, iż aprobata ze strony gen. Mac Arthura może być niewłaściwie zrozumiana przez naród japoński i może być interpretowana w ten sposób, jakoby projekt otrzymał aprobatę mocarstw, reprezentowanych w Komisji do spraw Dalekiego Wschodu.

Wobec powyższego, Komisja uznała za konieczne, aby gen. Mac Arthur podał do powszechnej wiadomości, że przedstawiony mu przez rząd japoński projekt nowej konstytucji nie wyklucza przychylnego rozpatrzenia i innych projektów lub propozycji, które mogą być przedstawione parlamentowi japońskiemu.

Uchwałę tę przekazano rządowi Stanów Zjednoczonych dla poinformowania o niej generała Mac Arthura.

PRZEGLĄD PRASY

„Dziennik Ludowy" podaje ciekawe szczegóły zajść, które miały miejsce na terenie organizacji PSL-owskiej w Zgorzelicach:

„W miarę słabnięcia wpływów PSL w całym kraju słabnie też wpływ tego stronnictwa na Dolnym Śląsku. Wymownym tego przykładem jest wydarzenie, które zdarzyło się w Zgorzelicach.

Oto podczas zjazdu delegatów kół PSL z powiatu Zgorzelickiego cały miejscowy zarząd powiatowy wraz z delegatami kół w liczbie stu kilkudziesięciu członków postanowił jednomyślnie zerwać z rozbijacką polityką PSL. zebrani dokonali uroczystego aktu zniszczenia pieczęci, legitymacji i dokumentów PSL i zgłosili gremialnie akces do Stronnictwa Ludowego.

Decyzja tej rozsądnej uczciwej grupy członków PSL wynikła wskutek coraz jaskrawiej występującej rozbieżności między dążeniami mas ludowych zwabionych do PSL, a działalnością peeselowskich polityków, kierujących tą organizacją.

Ludzie, którzy umiłowali demokrację i walczyli o nią, chociaż początkowo dali urzec się zakłamanej propagandzie PSL, dziś, obserwując destrukcyjną robotę tego pańskiego stronnictwa zaczynają pojmować swój błąd i wkraczają na właściwą drogę — współpracy wszystkich demokratycznych ugrupowań.

Opisany wyżej wypadek jeszcze raz dowiódł niezbicie, że zdrowy instynkt chłopa polskiego nie zawodzi i, że jeśli nawet chłop ten czasami pobładzi, to w chwilach ważnych i wymagających stanowczej decyzji potrafi zawsze odnaleźć swój kierunek. A dla politykierów, usiłujących życie polskie cofnąć wstecz jest to jedno jeszcze ostrzeżenie".

Obrazek dość charakterystyczny dla nastrojów wsi.

———o———

W kilku wierszach

Amerykański Departament Rolnictwa podał do wiadomości, iż przewiduje możliwość wywozu 4.75 miliona ton pszenicy ze Stanów Zjednoczonych w drugim półroczu roku 1946.

***

Korespondent Reutera donosi z brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec, iż w ciągu kwietnia ludność niemiecka ma otrzymać zwiększone przydziały mięsa i tłuszczu, przy czym korespondent dodaje, że „przydziały chleba nie zostaną zwiększone".

***

Były prezydent Stanów Zjednoczonych, Herbert Hoover, udał się wczoraj z Paryża do Pragi drogą powietrzną.

Stare metody reakcji

Szkalowanie demokratycznych reform przeprowadzanych przez narody budujące w pocie czoła swoją przyszłość

MOSKWA. (Tass). Rozgłośnia moskiewska podała wczoraj następujące uwagi zatytułowane: „Stare metody reakcji".

W rozważaniach tych powiedziano między innymi: „Nie ma takich nonsensów i fałszów, do których by się nie uciekano w kołach reakcyjnych, mówiąc o krajach Europy Wschodniej.

Przylepia się etykiety totalizmu, państwa policyjnego do Bułgarii, Rumunii i Polski, twierdzi się, że reżimy ich są obce pojęciom demokracji i wolności.

Tymi samymi chwytami operowano podczas ubiegłej kampanii przedwyborczej w Wielkiej Brytanii, gdy konserwatyści szukali argumentów przeciwko Labourzystom. Jak wiadomo, brytyjska Partia Pracy wysunęła program, w którym przewidziane było upaństwowienie ciężkiego przemysłu, kopalń, elektrowni, kolejnictwa, Banku Angielskiego i rozciągnięcia kontroli państwowej nad budownictwem mieszkalnym.

Konserwatyści atakowali wtedy program Partii z pianą na ustach, odczuwając brak właściwych argumentów dla wyzyskania doniosłości inicjatywy prywatnej i korzyści płynących z niej dla kraju. Projekt upaństwowienia, zawarty w programie Labourzystów nazywali totalitaryzmem, reżimem Gestapo i twierdzili, że polityka socjalistów brytyjskich obca jest pojęciom demokracji.

Herbert Morrison, przemawiając 29 czerwca 1945 r. **na zebraniu przedwyborczym z ramienia Partii Pracy, oświadczył, iż przywódcy konserwatystów traktują Anglików „jako stado owiec, nie posiadających zmysłu politycznego". Obecny premier Attlee w przemówieniu swym z dnia 5 czerwca 1945 oświadczył, iż swoboda jednostki w ujęciu konserwatystów jest „wolnością bogatych i niewolą biednych".**

Przez wiele lat wszelkie próby reform w Wielkiej Brytanii natrafiały na przeszkody stawiane przez konserwatystów, pragnących zachować dotychczasowe stanowisko dla kapitalistów i posiadaczy ziemskich.

Miliony prostych ludzi w Anglii dowiódły jednak, że posiadają swoje własne poglądy polityczne i potrafią bronić tych poglądów i swoich dążeń. Miliony prostych ludzi w Europie Wschodniej odmawiają również poparcia reakcji, i nie chcą, aby kapitaliści i spekulanci żyli ich kosztem.

Przed masami ludowymi krajów Europy Wschodniej stoją bardzo poważne zadania odbudowy zniszczonych krajów, które zrujnowała okupacja hitlerowska. Miliony prostych ludzi wiedzą, że te wielkie zadania odbudowy i rozwoju narodowego mogą być urzeczywistnione przy zaprowadzeniu reform gospodarczych, izolacji kollaboracjonistów, rozciągnięciu kontroli państwowej nad szeregiem instytucji gospodarczych, upaństwowieniu wielu gałęzi przemysłu i przeprowadzeniu reformy rolnej.

Program realizowany swoimi własnymi metodami w tych krajach nie wykracza poza program reform, nakreślonych przez brytyjską Partię Pracy. Konserwatyści czy reakcjoniści dążą do tego, aby oczernić i szkalować te reformy i tym samym obrzydzić reformy demokratyczne".

Liga Arabska zabiera głos...

i zapowiada pełne poparcie dla żądań Egiptu

LONDYN. (BBC). Z Egiptu donoszą, iż nowy ambasador Wielkiej Brytanii w Kairze sir Ronald Campbell złożył swe listy uwierzytelniające królowi Farukowi. Przypuszcza się, iż wkrótce rozpoczną się rokowania w sprawie rewizji układu brytyjsko-egipskiego, przy czym korespondenci zaznaczają, iż na widowni politycznej zjawił się nowy czynnik, który może wpłynąć na przebieg rokowań. Jest nim mianowicie poparcie, które zapowiedziała Liga Arabska dla żądań Egiptu — wycofania wojsk brytyjskich i połączenia Egiptu z Sudanem.

DO WALKI Z OBCĄ TYRANIĄ

wzywają greckie stronnictwa demokratyczne

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Aten, że w przeddzień obchodu dnia niepodległości Grecji na Welodromie w pobliżu Pireusu odbył się wiec, zwołany przez „Związek Klubów Demokratycznych" w Pireus. Przemówienia wygłosili: Działacz „Związku Klubów Demokratycznych" Cingas, generalny sekretarz Kc EAM, Partsalidis, oraz przywódca lewicowych republikanów, b. minister spraw zagranicznych. Mówcy podkreślili, że nadchodzące wybory są zasłoną dla zagarnięcia władzy przez klikę monarchistyczno-faszystowską i poddali ostrej krytyce politykę organizatorów komedii wyborczej. Cingas zakończył swoje przemówienie słowami: „Prosimy Anglików, żeby dali możność nam samym rozstrzygnąć swe sprawy".

Partasalidis ostro skrytykował pozycje rządu Sofulisa i wezwał Greków do bojkotu wyborów mówiąc, że „Każdy oddany głos będzie kulą, skierowaną w pierś wolnej Grecji". Sofianopulos wezwał zebranych do „walki z miejscową i obcą tyranią". Sofianopulos podziękował w imieniu zebranym Związkowi Radzieckiemu i działaczom demokratycznym innych państw oraz demokratycznej prasie świata za podtrzymywanie Greków w walce o wolność i niepodległość.

Uczestnicy wiecu przyjęli rezolucję, w której protestują przeciw działaniom polityków zagranicznych, mieszających się otwarcie w sprawy wewnętrzne Grecji. Rezolucja wzywa naród Grecki do „bojkotu faszystowskich wyborów". Podobny wiec odbył się w Salonikach, gdzie przemawiali przywódcy „Związku Demokratów Ludowych" Swolos i inni działacze demokratyczni. Tu również wzywano do bojkotu wyborów. W Atenach w dniu świata niepodległości odbyły się nabożeństwa i defilada wojsk greckich. Olbrzymie tłumy zapełniły centrum stolicy. Rozlegały się okrzyki: „Niepodległość, Demokracja, bojkot wyborów".

———o———

Sofulis zdenerwowany

LONDYN (BBC). Z Aten donoszą, iż premier Sofulis zapowiedział, że poda się do dymisji, o ile jakakolwiek (!) partia otrzyma zdecydowaną większość w nadchodzących wyborach. W wypadku uzyskania takiej większości przywódca danej partii otrzyma automatycznie misję tworzenia nowego gabinetu.

o

Odkrycie drugiego bieguna magnetycznego

MOSKWA (PAP). Prof. Borys Orłow oświadczył, że uczeni i lotnicy radzieccy stwierdzili istnienie drugiego bieguna magnetycznego w rejonie arktycznym północnej Ameryki. Uczeni radzieccy obecnie korygują karty magnetyczne arktyki i pracują nad wykorzystaniem tego ważnego odkrycia dla komunikacji morskiej i lotniczej.

Van Acker tworzy rząd belgijski

LONDYN (BBC). Z Brukseli donoszą, iż regent Belgii — książę Karol powierzył misję tworzenia nowego gabinetu belgijskiego byłemu premierowi Van Ackerowi.

Jarosław Hašek 40)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — ilustracje wykonał J. M. Szancer)

Na pierwszym piętrze był na drzwiach bilet wizytowy: Otto Katz, Feldurat. — Drzwi otworzył im jakiś żołnierz. Z pokoju słychać było głosy, brzęk butelek i szklanek.

— Wir — melden—gehorsam — Herr— Feldkurat — mówił z wysiłkiem chudeusz, salutując żołnierza — ein — Paket — und ein Mann gebracht.

— Właźcie dalej — rzekł żołnierz. — Gdzieście się tak urządzili? Bo pan feldkurat też sobie... — Splunął z obrzydzeniem.

Żołnierz oddalił się z papierami. Czekali w przedpokoju długo, zanim otworzyły się drzwi i do przedpokoju — nie wszedł, ale wpadł, kapelan polowy. Był w kamizelce, w ręku trzymał cygaro.

— Więc jesteś, bratku — rzekł do Szwejka. — Przyprowadzili cię, aha. Macie zapałki?

— Posłusznie melduję, panie kapitanie, że nie mam.

— E, tak, a dlaczego nie macie zapałek? Każdy żołnierz powinien mieć zapałki, żeby mógł zapalić papierosa. Żołnierz, który nie ma zapałek, jest... No, co jest?

— Posłusznie melduję, jest bez zapałek — odpowiedział Szwejk.

— Bardzo dobrze, jest bez zapałek i nie może nikomu podać ognia. Tak, to jest po pierwsze, a po drugie, czy śmierdzą wam nogi, Szwejku?

— Posłusznie melduję, że nie śmierdzą.

— Tak, po drugie, a teraz trzecie. Pijecie wódkę?

— Posłusznie melduję, że wódki nie piję, ale arak.

— No dobrze, popatrzcie na tego żołnierza. Pożyczyłem go sobie na dzisiejszy wieczór od oberlajtnanta Feldubera, to jest pucybut. Ale on nic nie pije, jest ab-ab-ab-stynent i dlatego pójdzie na front. Po-nieważ taki człowiek jest do niczego. To nie pucybut, ale krowa. Krowa pije tylko wodę i ryczy, jak wół.

— Ty jesteś abstynent — zwrócił się do żołnierza — i nie wstyd ci, fujaro. Po pysku należałoby cię sprać.

Kapelan zwrócił uwagę na tych, którzy Szwejka przyprowadzili i którzy dla utrzymania równowagi kiwali się na wszystkie strony, daremnie opierając się o karabiny.

— Jesteście pi-pi-pi-jani — rzekł kapelan. — Upiliście się na służbie i za to każę was wsadzić do pa-pa-paki. Odbierzcie im, Szwejku, karabiny i zaprowadźcie ich do kuchni i pilnujcie ich, dopóki nie przyjdzie patrol. Ja zaraz zatelefonu-nuję do koszar.

Słowa Napoleona, że „na wojnie sytuacja zmienia się co chwila", sprawdziły się w całej pełni i w tym wypadku.

Rano ci żołnierze prowadzili Szwejka pod bagnetami i bali się, żeby im nie uciekł, potem on sam przyprowadził ich tutaj, a wreszcie musi ich pilnować.

Zrazu nie zdawali sobie sprawy z takiego obrotu rzeczy, ale gdy siedzieli w kuchni i widzieli, że Szwejk stanął przy drzwiach z bagnetem na karabinie, zrozumieli co się stało.

— Napiłbym się czego — westchnął grubasek - optymista, a chudeusz popadł znowuż w swój dawny sceptycyzm i rzekł, że to wszystko jest nędzną zdradą. Zaczął głośno oskarżać Szwejka, że to on wprowadził ich w taką sytuację i gorzko mu wyrzucał, że im obiecał, iż jutro rano będzie powieszony, a teraz widać, że sobie z nich zakpił i z tą spowiedzią i wieszaniem.

Szwejk milczał i chodził przed drzwiami.

— Osły jesteśmy! — krzyczał wysoki chudy.

Wysłuchawszy wszystkich oskarżeń, Szwejk ozwał się wreszcie:

— Teraz widzicie przynajmniej, że wojna to nie żaden miód. Ja pełnię swój obowiązek. Dostałem się w to wszystko tak samo, jak i wy, ale w mowie powszedniej mówi się w takich razach, że fortuna się do mnie uśmiechnęła.

— Napiłbym się czego — powtarzał zrozpaczony optymista.

Wysoki chudy wstał i krokiem chwiejnym podszedł ku drzwiom.

— Puść nas do domu—rzekł do Szwejka, — i nie bałwań się, kolego.

— Odejdź ode mnie — odpowiedział Szwejk. — Muszę was pilnować. Nie znamy się.

We drzwiach ukazał się kapelan polowy:

— W żaden sposób nie mogę się dodzwonić do koszar, więc idźcie do domu i pa-pa-pamiętajcie, że na służbie chlać nie wo-wo-wolno. Marsz!

Na dobro pana feldkurata należy zapisać, że do koszar nie telefonował, bo nie miał w domu telefonu, ale przemawiał do podstawki lampki elektrycznej.

***

Już trzeci dzień był Szwejk sługą kapelana polowego Ottona Katza i przez cały ten czas widział go tylko raz. Na trzeci dzień przyszedł bursz nadporucznika Helmicha i kazał Szwejkowi, żeby przyszedł zabrać kapelana polowego.

Po drodze powiedział Szwejkowi, że kapelan polowy pokłócił się z nadporucznikiem, potłukł pianino, jest pijany jak bela i nie chce iść do domu.

Ponieważ nadporucznik Helmich jest także pijany, więc wyrzucił kapelana do sieni, a ten siedzi pod drzwiami [illegible] podrzemuje.

Po przybyciu na miejsce, Sz[illegible] potrząsnął feldkuratem, a gdy ten [illegible]orzył oczy i coś mruknął, Szwejk z[illegible]ował i rzekł:

— Posłusznie melduję, panie [illegible]rat, że przyszedłem.

— A czego wy tu chcecie? [illegible]

— Posłusznie melduję, że m[illegible] feldkurata kazali przyjść. (d. c. n.)

Migawki sieradzkie

„Ano jeśli już tak koniecznie chcecie coś o sieradzkim powiecie napisać — zaczął z rezygnacją w głosie, zresztą bardzo sympatyczny gospodarz powiatu ob. Bogusławski — to zaraz wam tu nawyciągam tyle spraw, że głowa wam — spuchnie"....

No i okazało się, że nie wiele ob. starosta przesadzał — nasłuchałem się, bo nasłuchałem a kiedy się potem jeszcze naocznie przekonałem — to mi do bólu głowy i oko zbielało i z irytacji nerwy posłuszeństwa odmówiły...

Ale zacznijmy od początku...

***

Wiosenna akcja siewna na nieszczęsnym poligonie sieradzkim rozpoczęła się. Po rozmokłych, rzadko odwiedzanych drogach, kręcą się od kilku dni potężne „Dodge" Izby Rolniczej — rozwożące po gminnych punktach rozdziału kwalifikowane zboża, wiosennej pożyczki siewnej w naturze dla najbiedniejszych. Zaambarasowany tą akcją agronom powiatowy ob. Iwiński opowiada z ożywieniem...

— Musimy śpieszyć, aby do 1 kwietnia cały posiadany zapas zboża i kartofli rozrzucić po terenie. Puściłem 3 samochody ale to będzie zdaje się za mało — bo jak się widzi, wiosna przyszła w tym roku przepisowo — (pierwszy słoneczny dzień wiosenny był 21 marca) — i jeśli taka pogoda jak dziś utrzyma się przez kilka dni — to już za kilka dni rolnicy wyjdą w pole, a słyszałem, że po piaskach to już dziś nawet niektórzy próbują... Widać, ludzie dość już mają zimy i, przymusowego nieróbstwa — każdy chciałby jak najprędzej za pług chwycić, a orać...

... Najgorsza sprawa to z tym poligonem. Mamy tam do obrobienia 8.700 ha ziemi, czyli nie wiele mniej jak jesienią, bo wtedy obsialiśmy 8.800 ha. Zdaje mi się, że trudno będzie nam wykonać przewidziany plan, bo bardzo ciężko jest z traktorami, które tu na naszym poligoni mają poważną rolę do odegrania. Nam potrzeba przynajmniej 40—45 traktorów — a podobno dopiero mają je dla nas remontować. Na traktory wypada u nas do zaorania około 6.000 ha a dopiero resztę i wszystkie roboty lżejsze mogłyby wykonać konie, które zamierzamy skombinować drogą mobilizacji w miastach. Przy dobrych wynikach dałoby nam to około 2700 dniówek końskich, czyli 2[illegible]00 ha zaoranej ziemi plus roboty [illegible]. Liczymy także na pomoc wojska, ale to jeszcze nic pewnego.

— A jak stoicie z nasionami?

— Nasion braknie nam na około 1.500 ha. Co prawda zbóż, to znaczy owsa i jęczmienia, bo tylko takie nadają się na nasze gleby, otrzymaliśmy ze zwolnienia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu zgodnie z zapotrzebowaniem 4.600 q., z czego 3.600 q. przeznaczamy na poligon, ale brakuje nam tatarki, prosa, nasion oleistych i 35.000 q. ziemniaków, chociaż wierzymy, że z tymi ziemniakami to jakoś się zaradzi. Te pozostałe, drobniejsze braki to by ludzie jakoś między sobą wyrównali, ale najgorzej to już będzie z traktorami i nawozami.

— Wyobraźcie sobie, że na terenie naszego powiatu jest bardzo mało bydła, a więc i wielkie braki w oborniku, dlatego też jest wielkie zapotrzebowanie na nawozy sztuczne. I tak np. cukrownia „Wieluń" zawarła za naszym pośrednictwem umowy z plantatorami buraków cukrowych na 400 ha obszaru, z tym że miała im dostarczyć nawozów sztucznych. Tymczasem miast spodziewanych 22.000 q. fabryka otrzymała zaledwie 800 q. nawozów, skutkiem czego połowa plantatorów umowę zerwała. Bez nawozów w żaden sposób buraków cukrowych nie wyhoduje się, na naszych glebach...

— Więc waszym zdaniem sytuacja jest poważna?

— Nie[illegible]ko poważna, ale wprost tragiczna. Je[illegible] nie otrzymamy odpowiedniej ilości tr[illegible]ów, brakujących nam nasion i nawoz[illegible] „poligon sieradzki" pozostanie nad[illegible]orą naszego województwa.

***

Da[illegible]łączką powiatu sieradzkiego j[illegible] jak zresztą i w innych okolicac[illegible]a gospodarstw poniemieckich. Urząd Ziemski w Sieradzu ciągle jeszcze przesiedla i wysiedla siejąc w terenie zamieszanie i niezadowolenie. Tak np. we wsi Stefanów gm. Barczew ob. Kasperski skarży się, że dostał nakaz od komisarza, ażeby opuścił zajmowane przez niego 5-cio ha gospodarstwo poniemieckie, a w zamian za to dostanie 8 ha ziemi w innej wsi. Oczywiście Kasperski nie chce się wyprowadzić bo pracuje na tym gospodarstwie od 30 marca 45 r. już się tu zagospodarował, jesienią zasiał 2 i pół metra żyta co mógł na zimę podorał i wcale mu się nie uśmiecha, żeby się na nowym miejscu od nowa dorabiać. Nie chce się usunąć tymbardziej, że gospodarstwo przez niego zajmowane przyznano ob. Kuśmierkowi, który posiada już swoje 10 morgowe gospodarstwo, z czego 5 mórg nie obrobił. Na razie procedure wstrzymano bo Kasperski odwołał się do Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej, ale zdaje sie sprawa jest zgóry przesadzona. I prosze sobie wyobrazić ile to bedzie szumu w okolicy.

Podobna historia jest także we wsi Debiny gminy Klonowa. Siedzi tam już od roku na gospodarstwie poniemieckim ob. Płachta sołtys, wzorowy gospodarz, który gospodarstwo do porzadku doprowadził i dorobił się już ładnie i jego także chcą teraz wyrzucić, a wsadzić tam jakąś wdowę, która nota bene jest akurat siostrą wicekomisarza w Sieradzu. Oczywiście krażą na ten temat najrozmaitsze wersje i pogaduszki w rodzaju — „reka, rekę myje" itp. i znów cała okolica wrze.

Dobrze byłoby, aby Powiatowa Komisja Ziemska w Sieradzu przed wydaniem decyzji w takich wypadkach, mocno się zastanowiła jak należy daną sprawę załatwić, bo pamiętać należy, że i strona prestiżowa ma także czasem dla państwa doniosłe znaczenie.

***

Osobną kartę trzebaby zapisać w sprawie Niemców na terenie powiatu sieradzkiego. Np. w Zduńskiej Woli jest ich tam jeszcze do dziś około 2 tysiące osób zdolnych do pracy, ale niestety nie pracują. Niektórzy siedzą nawet na starych śmieciach, nawet ich z miejsca nie ruszono. Nic też dziwnego, że spożywając w spokoju bogactwo nagromadzone w czasie okupacji, nie kwapią się do pracy, siedzą w domu i żrą ku zgryzocie zapracowanych Polaków. „Wątroba może się w człowieku przewrócić — mówi Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej — ob. Rosiak, — resztówki Samopomocy Chłopskiej nie zagospodarowane, chłop na wsi niema pomocy, a tam 2 tysiące szwabów, żyje jak za dobrych czasów i zjada ciężko wypracowany przez nas chleb". Podobne historje zdarzają sie także i w terenie. Tak np. we wsi Dabrowa gm. Wróblew jest gospodarstwo na którym siedza do dziś bliżej nieokreślone indywidua: Niemki, Ukrainki itp. — siejące swym zachowaniem zgorszenie na cała okolicę. Dom ten ze względu na nieokreśloną bliżej narodowość jego mieszkańców nazywają w okolicy „Stanami Zjednoczonymi". Jakoś nikt się tym dotychczas nie zainteresował, a ciekawe kto oni zacz i co tam robią.

Ostateczne zlikwidowanie sprawy volksdeutschów, utrudniają częstokroć sami Polacy przez ukrywanie ich, lub dawanie mylnych informacji. Tak np. na terenie Zduńskiej Woli — zdarzył się wypadek że przy opisie posesji przy ul. Hetmańskiej 5 tymczasowy zarządca tejże ob. Mianowski, Polak podał w danych personalnych, — że ma na utrzymaniu 11 osób, a tymczasem po bliższej analizie okazało się, że 7 osób z tego to Niemcy. Są to oczywiście wypadki rzadkie, ale nie mniej są, i dlatego sprawę Niemców w Zduńskiej Woli należałoby tym bardziej jaknajprędzej rozwiązać. Wieś czeka na ręce do pracy — pomóżmy jej więc.

***

Na zakończenie tych uwag kilka słów pod adresem Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Sieradzu. Urzędnicy jej nie tylko powinni, ale zobowiązani są informować chłopów co im się za odstawione zboże należy. Nie powinno powtórzyć się więc, aby gospodarz na pytanie co mu się należy na premie otrzymał opryskliwym tonem odpowiedź, że — wystarczy jeśli wiedzą, o tym urzędnicy spółdzielni, a on to już wiedzieć tego nie potrzebuje". Oczywiście gospodarz się więcej już o to nie spyta, ale powróciwszy do domu klnie siarczyście na obecne porządki, na rząd i powiększa kadry niezadowolonych.

Czas także najwyższy, żeby spółdzielnia miała odpowiednie kwity na przyjmowanie mięsa kontyngentowego. Należy skończyć z wydawaniem pokwitowań odstawy na świstkach, które po pewnym czasie mogą się okazać nieważnymi.

Edward Adamiak.

—x—

SPÓŁDZELCZOŚC W WOJSKU

Ministerstwo Obrony Narodowej wydało zalecenie, by każdy pułk, względnie samodzielny batalion, posiadał spółdzielnię. Z dniem 15 marca przedsiębiorstwo „Handel wojskowy" zostało przekształcone na „Centralę Zaopatrywania Spółdzielni Wojskowych". Instytucja ta pozostaje własnością państwa i jest pomyślana jako nadbudowa gospodarcza spółdzielni wojskowych. Sklepy detaliczne „Handlu Wojskowego" zostaną przekazane spółdzielniom wojskowym.

PAMIĘCI PIONIERA SPÓŁDZIELCZOŚCI

Polski ruch spółdzielczy obchodzi uroczyście 20-to letnią rocznicę śmierci Romualda Mielczarskiego, jednego z czołowych działaczy spółdzelczości w Polsce. W całym kraju odbywają się liczne obchody, poświęcone jego pamięci. W Łodzi obchód taki odbędzie się w niedzielę 31 bm. o godz. 12 w Robotniczym Domu Kultury, ul. Piotrkowska 243.

Interpelacje naszych Czytelników

PRYWATNI PRZEDSIĘBIORCY

muszą dbać o zaopatrzenie swych pracowników

Pracuję w firmie prywatnej jako stolarz, pracę mam ciężką i pracuję po 60 godzin tygodniowo, to jest po 10 godzin dziennie.

Wynagrodzenie moje wynosi 700 zł. tygodniowo, bez żadnych dodatków. Jako pracownik prywatnego przedsiębiorstwa, otrzymuję kartki żywnościowe III kategorii, to znaczy 20 deka soli i 2 kg. chleba. Poza tym mam na utrzymaniu starych rodziców niezdolnych do pracy. Podczas okupacji byłem wywieziony na roboty do Niemiec, gdzie straciłem część swego zdrowia i sił.

Jak można pracować i żyć z rodziną w takich warunkach?

Naszemu pracodawcy powodzi się świetnie, a my, jego pracownicy, żyjemy w warunkach bardzo ciężkich.

Czy nie należałoby się nam nieco inne wynagrodzenie i lepsze warunki za naszą ciężką pracę?

Stolarz W. A.

OD REDAKCJI:

Radzimy Wam zwrócić się z tą sprawą do Związku Zawodowego i domagać się, aby wpłynął na właściciela przedsiębiorstwa, który powinien dać swym pracownikom rekompensatę w rozmiarach różnicy między przydziałem żywnościowym na kartki III-ej i I kategorii. Sądzimy, że Związki Zawodowe zainteresują się sprawą sytuacji robotników w przemyśle prywatnym i potrafią zmusić prywatnych przedsiębiorców do takiego przynajmniej zaopatrywania zatrudnionych przez nich robotników z jakiego korzystają robotnicy zatrudnieni w przemyśle państwowym.

Z ŻYCIA PARTII

Sprawy organizacyjne w przededniu wyborów

„Brak aktywu, niema komu robić" — to też jedna z częstych skarg, powtarzanych w różnych ogniwach organizacyjnych naszej partii.

Skarga niesłuszna, skarga nieuzasadniona.

Musimy wychowywać kadry.

Partia, która w ciągu roku legalnego istnienia przekroczyła ćwierć miliona członków, partia mająca w swych szeregach najbardziej rewolucyjnych robotników, najbardziej uświadomionych chłopów, najbardziej postępowych inteligentów — partia przodująca na wszystkich odcinkach życia kraju i narodu — może, powinna, musi wydawać na świat nie dziesiątki — setki aktywistów, setki uzdolnionych działaczy społecznych, politycznych, gospodarczych.

Prawda, zadania stojące przed nami są tak rozległe i wielostronne, że zawsze będziemy odczuwali potrzebę wzrostu liczebnego i wzrostu kwalifikacji naszych kadr. Ale partię stać na to, aby zasilać kadry aktywistów nowymi uzupełnieniami. Trzeba tylko prowadzić odpowiednią politykę wychowywania kadr.

Dowodem, że rzeczywiście tak jest, że ludzie do pracy są, jest fakt, że setki naszych towarzyszy, niedawno jeszcze skromnych i nikomu nieznanych robotników, lub chłopów dziś pracuje na odpowiedzialnych placówkach i jakoś nienajgorzej sobie radzi.

Trzeba tylko umieć znaleźć więcej takich towarzyszy i śmiało dawać im coraz to odpowiedzialniejszą pracę.

Źródłem, rezerwuarem aktywu są koła partyjne. W kołach jakże często drzemią w ukryciu talenty, dla których nie umiano znaleźć ujścia, nie umiano ich ujawnić, dać im warunków rozwoju, rozkwitu.

Jak tu mówić o wysuwaniu nowych aktywistów, kiedy sekretarz koła zna członków tylko z nazwiska, a często nawet i nie wie do kogo dane nazwisko należy. Jak tu mówić o ujawnieniu zdolności towarzyszy, kiedy na zebraniach koła często przemawia sam sekretarz, a nie stara się o to, aby jak najwięcej członków zabierało głos w dyskusji politycznej, w omawianiu spraw partyjnych. Jakże tu sprawdzać, co kto zrobić potrafi, kiedy członkom koła nie powierza się do spełnienia konkretnych zadań, konkretnych prac?

Sekretarz koła powinien znać osobiście wszystkich członków (dlatego między innymi statut mówi, że koła liczące ponad 50 członków należy dzielić na mniejsze), powinien z każdym towarzyszem prowadzić indywidualne rozmowy po to, aby dowiedzieć się, jakie ma zainteresowania, zamiłowania, jakiego rodzaju praca najbardziej mu odpowiada — czy praca propagandowa, czy organizacyjna, czy gospodarcza itp. W zależności od chęci i możliwości każdego członka koła należy mu powierzać określone obowiązki i pomagać w ich wykonaniu.

Jak dobrze czuje się człowiek, kiedy po raz pierwszy w życiu przemówi publicznie do większej masy i przemówienie jego spotka się z uznaniem! Dlaczego nasi sekretarze kół, zamiast zawsze samym przemawiać, nie starają się uczyć tej sztuki innych towarzyszy? Napewno nie ma ani jednego koła, w którym nie byłoby kilku towarzyszy zdolnych do publicznego przemawiania. Trzeba tylko z nimi popracować, pomóc im napisać treść przemówienia, a po pierwszej udanej próbie sami będą się rwali do pracy.

Należy kłaść większy nacisk na pracę samokształceniową kół partyjnych. Musimy wszyscy więcej czytać, więcej pracować nad sobą.

Kapitaliści i obszarnicy kończyli uniwersytety i sprawowali władzę państwową dziesiątki lat. Zdobyli dużo doświadczenia i rutyny.

A robotnicy i chłopi, a ludzie pracy, zdobyli władzę w Polsce zaledwie rok temu i mają przytem najgłębszą wiarę, że potrafią rządzić lepiej, niż kapitaliści i obszarnicy. Dali już zresztą tego dowody.

Ale żeby podołać wszystkim trudnościom— trzeba się uczyć, uczyć, uczyć. Członkowie kół naszej partii powinni brać na siebie moralne zobowiązanie: co tydzień przeczytać jakąś broszurkę polityczną, czytać regularnie „Trybunę Wolności", a jeżeli komu trudno czytać samemu, to niechaj sekretarz koła zorganizuje czytanie grupowe pod kierunkiem jednego bardziej wyrobionego towarzysza.

Praca samokształceniowa, okazywanie pomocy towarzyszom w wykonywaniu powierzonych im obowiązków partyjnych, staranny dobór tych obowiązków w zależności od zamiłowań i zdolności indywidualnych, pobudzanie inicjatywy indywidualnej na zebraniach koła, śmiałe powierzanie coraz to bardziej odpowiedzialnych zadań — oto proste i skuteczne sposoby na rzekomy „brak aktywu".

(d.c.n.)

Romana Granas.

CZWARTA
AKCJA PREMIOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW „GŁOSU ROBOTNICZEGO"
KUPON Nr. 27
Wyciąć i zachować

DZIWNE A JEDNAK PRAWDZIWE

Dlaczego chorzy dotychczas nie mogą korzystać z sanatorium w Tuszynku

Jeszcze w okresie przedwojennym w Tuszynku pod Łodzią Ubezpieczalnia Społeczna wybudowała w pięknej lesistej okolicy wielkie pawilony dla chorych na płuca. Udaliśmy się tam pragnąc zapoznać się z obecnym stanem i warunkami pobytu w sanatorium.

Już przy wejściu na teren sanatorium uderza nas przykra cisza. W furtce zatrzymuje nas portier. Pytamy o kierownika zakładu.

Ze zdziwieniem stwierdzamy, że rozmówca nasz to niemiec nazwiskiem Kebsch, który bardzo słabo mówi po polsku i nie bardzo rozumie o co go pytamy. Pomimo jego zapewnień, że nikogo nie ma, prawie przemocą wchodzimy na teren sanatorium i udajemy się do pawilonu dla pracowników fizycznych.

Naprzeciw nas wychodzi starszy człowiek. Po zapoznaniu się z celem naszej wizyty rozmówca nasz (jak się okazało tow. Pilarczyk) wyraża wielką radość z powodu naszego przybycia i zaprasza do świetlicy, gdzie jest sekretarz koła i kilku innych towarzyszy. Zdziwieni pytamy dlaczego znajdują się tutaj, a nie przy pracy. Sekretarz koła PPR pracowników sanatorium tow. Józef Tomczyk, pracownik fizyczny sanatorium, zatrudniony od 1926 r. zapoznaje nas z sytuacją:

W dniu 1 marca dostaliśmy wszyscy pracownicy fizyczni wymówienie, zapłacono nam należność i niedopuszczono więcej do pracy, zastępując nas, starych wypróbowanych robotników — Niemcami, pracownikami wyrzuconymi w swoim czasie za złodziejstwo i synami okolicznych gospodarzy posiadającymi własne 30-morgowe gospodarstwa.

Tow. Tomczyk opowiada nam, już z chwilą wypędzenia okupanta robotnicy pilnowali wszystkiego przed szabrem. Lecz dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi mianowała intendentem sanatorium Stanisława Panka — człowieka, który wysługiwał się Niemcom. Interwencje robotników w dyrekcji Ub. Społ. i w Związku Zawodowym Ub. Społ. nie dały żadnego rezultatu. Rozzuchwalony Panek zaczął gospodarować w sanatorium, jak we własnym majątku. Dalsze meldunki na drodze służbowej i związkowej nie odnosiły skutku. Robotnicy pokazują nam protokóły zebrań i kopie wystosowanych listów.

W międzyczasie Panek porobił szereg nadużyć z drzewem, wywiózł trzy rowery zabrane pracownikom, którzy używali ich dla celów służbowych, poniemieckie maszyny do szycia i do pisania również gdzieś znikły, i wiele innych tp. Mimo stałych meldunków na Panka dopiero w listopadzie ub. r. dyrekcja Ub. Społ. usunęła go z zajmowanego stanowiska, nie oddając jednak sprawy do prokuratora, lecz przesuwając go na inne stanowisko.

Po usunięciu Panka robotnicy wzięli się do intensywnej pracy z zapałem. Miejsce jego zajął tow. S. „Nic nie było dla nas za trudne i za ciężkie — mówi tow. Tomczyk. — Cóż kiedy dyrekcja Ub. Społ., która do tej pory patrzyła przez palce na postępowanie Panka, rzucała kłody pod nogi uczciwie i z oddaniem pracującego człowieka.

Wszelkie postulaty tow. S z góry były odrzucane, tak, że nie chcąc przyjmować współodpowiedzialności, tow. S., po licznych próbach nawiązania współpracy z dyrekcją zrezygnował ze swego stanowiska, co jest z największą szkodą dla sprawy społecznej i ubezpieczonych.

Korzystając z wolnego lokalu tow. S. zwrócił się do dyrekcji z prośbą o pozwolenie zorganizowania świetlicy. Dyrekcja bez żadnych motywów odpowiedziała odmownie.

Mimo wszystko świetlicę zorganizowaliśmy. Dzięki pracy tow. S. koło nasze stało się głównym ośrodkiem myśli politycznej w sanatorium. Na 22 pracowników koło skupia w swych szeregach 14-tu, a deklaracje dalszych znajdują się w komitecie w Tuszynie.

Na miejsce tow. S. przyszedł ob. Bartoszewicz. Z miejsca wali się cały dorobek. Pierwsze zarządzenie to zamknięcie świetlicy. Następnie bez żadnego powodu wszystkim nam 22, zatrudnionym robotnikom wymówiono pracę wypłacając z góry za dwa tygodnie bez prawa ich odpracowania. Na miejsce odprawionych weszli Niemcy.

Ob. Bartoszewicz na pytanie, na jakich warunkach będę mógł wrócić do pracy, odpowiedział mi, — mówi tow. Sołtysiak, — abym wystąpił z partii i abym odwołał moje zeznania przeciwko Pankowi i o stosunkach tu panujących. Oczywiście odmówiłem. Na nasze miejsca przyjmuje się wyrzuconych w swoim czasie za kradzież szkła całą rodzinę Wachulec, szabrowników, rodzinę Nastalek, którzy wykradli rzeczy z sanatorium. Złożyliśmy o tym wszystkim sprawozdanie zarówno do Zw. Zawodowego w Centrali jak i drogą partyjną. I to, że możemy dzisiaj rozmawiać tu w świetlicy, to tylko owoc wystąpienia komisji specjalnej. Wczoraj otworzył nam świetlicę przewodniczący tej komisji tow. Madej. Nareszcie sprawa ta będzie rozwiązana. Panek już dziś prawdopodobnie siedzi za kratkami.

Nas wprawdzie jeszcze do pracy nie dopuszczają, ale będziemy walczyć aż do zwycięstwa — mówią zebrani tow. Tomczyk, Sołtysiak, Adamczyk, Pilarczyk i Czaja.

J. Sawicki

Wieczór autorski Władysława Broniewskiego



Dnia 24 marca przy szczelnie wypełnionej sali Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262 odbył się wiecz[illegible] autorski Władysława Broniewskiego — zasłużonego poety robotniczego.

Poeta często uzupełniał utwory swe krótkimi komentarzami oraz żartobliwymi dygresjami.

W pierwszej części recytował Broniewski wiersze swe pisane na emigracji, po r. 1939. Utwory te, nabrzmiałe żalem po utracie niepodległości i tęsknotą gorącą za krajem, nagrodzone zostały oklaskami audytorium.

W części drugiej autor sięgnął do dawniejszego repertuaru. Utwory: „Pionierom", „Łódź", „Elegia o śmierci Ludwika Waryńskiego", „Księżyc z ulicy Pawiej", „Lekka Atletyka", poświęcone są, jak wiadomo, walce rewolucyjnej klasy robotniczej Polski w latach przedwojennych. Niektóre z nich recytował Broniewski na prośbę słuchaczy. Dwa spośród recytowanych wierszy poświęcone były walce ludu hiszpańskiego z faszyzmem.

Jeden z nich pt. „No passaran — nie przejdą" komentował poeta mówiąc, że aczkolwiek faszyści w Hiszpanii przeszli, to jednak będą musieli wrócić.

Druga część programu spotkała się z jeszcze większymi owacjami publiczności. Na zakończenie zebrani wznieśli okrzyk na cześć poety i gorąco dziękowali mu za miłe chwile.

Zapytany przez naszego współpracownika o plany na przyszłość, znakomity poeta odpowiedział:

— W życiu poety są różne okresy, okresy wzmożonej twórczości i okresy pewnego wyczekiwania. Muszę stwierdzić, że jestem w Polsce dopiero czwarty miesiąc. Po tylu latach nieobecności w kraju czuję się jeszcze trochę nieswojo w nowej atmosf[illegible]ze i po prostu jeszcze niezupełnie oprzytomniałem. Mieszkam w Łodzi. Na razie żyję, jak to się mówi, z kapitału mojej przeszłości, ale mam cały szereg projektów, które chyba [illegible]ż niezadługo zrealizuję.

Żegnamy poetę, życząc mu dalszej owocnej pracy dla dobra i pożytku mas pracujących.

Należałoby życzyć sobie, ażeby tego rodzaju imprezy, popularyzujące poezję robotniczą, odbywały się częściej na terenie naszego miasta i to w szerszych ramach, aniżeli ostatnia. Łódź ma w tej mierze jeszcze przedwojenne tradycje.

L.

Wieści z całego kraju

AKCJA POMOCY DLA POWODZIAN W WOJ. POMORSKIM.

W związku z klęską powodzi w woj. pomorskim, wywołaną przez zatory lodowe na Wiśle, podjęta została szeroka akcja pomocy dla ludności dotkniętej powodzią. Pierwsze z pomocą pośpieszyło Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, asygnując milion złotych i delegując na miejsce swego pełnomocnika, który zwiedził tereny nawiedzone powodzią i zbadał potrzeby ludności. Zniszczenia powodziowe ciągną się od Chełmna po Grudziądz.

Kuchnie wydają posiłki i chleb bez przerwy. Jednocześnie przydzielono dla powodzian z magazynów UNRRA 25 bel odzieży, 14 kartonów o rozmaitej zawartości odzieżowej oraz 5 worków obuwia. Nadto ludność powiatu niedotkniętego powodzią — na skutek podjętej przez województwo i starostwo inicjatywy rozwija bardzo szeroką akcję pomocy dla powodzian. Pomoc ta wyraża się przede wszystkim w postaci artykułów rolnych.

„ŚWIĘTO OŚWIATY".

W dniu 20 marca odbyło się z inicjatywy Prezydium Rady Książki, pod przewodnictwem ministra Oświaty, zebranie przedstawicieli organizacji społecznych, celem omówienia „Święta Oświaty". Na zebraniu tym postanowiono: a) wystąpić do Rady Ministrów z propozycją uchwały o ustanowieniu „Święta Oświaty" 1—3 maja, b) powołać do życia Obywatelski Komitet „Święta Oświaty".

HEJNAŁ MIASTA BYDGOSZCZY.

W Bydgoszczy odbyło się posiedzenie sądu konkursowego, mającego za zadanie wybrania hejnału miasta Bydgoszczy. Jury konkursu wybrało spośród nadesłanych 29 prac trzy najlepsze kompozycje do ścisłego rozpatrzenia. Na powtórnym posiedzeniu sądu konkursowego wybrana została kompozycja kompozytora bydgoskiego Konrada Pałubińskiego. Zwycięzca konkursu otrzymał nagrodę w kwocie 5.000 złotych.

POGRZEB OFIAR SKRYTOBÓJCZEGO MORDU W RYBNIKU.

W dniu 23 marca br. odbył się w Rybniku pogrzeb ofiar skrytobójczego mordu, dokonanego na osobach: Augusta Buchalika — Sekretarza Powiatowego Komitetu PPS w Rybniku oraz Stanisława Ćwiklińskiego, funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Rybniku. Pogrzeb zamordowanych stał się wielką manifestacją świata pracy, który zdecydowanie potępił bratobójcze mordy, dokonywane na najlepszych synach ziemi śląsko-dąbrowskiej.

CMENTARZ ŻOŁNIERZY ARMII CZERWONEJ W SOPOCIE.

Z inicjatywy Zarządu Miejskiego w Sopocie przystąpiono do urządzenia cmentarza wojskowego dla poległych żołnierzy Armii Czerwonej w walce o wyzwolenie Sopot. Uroczystość otwarcia tego cmentarza odbędzie się z początkiem kwietnia. Rozpoczęto już ekshumacje zwłok poległych żołnierzy, których groby znajdowały się dotychczas w różnych okolicach miast.

NADUŻYCIA W SOSNOWCU

Delegatura Specjalnej Komisji dla wykrywania nadużyć w Katowicach wpadła na trop nadużyć, popełnionych przez Tymczasowy Zarząd Państwowy Mienia Opuszczonego w Sosnowcu.

W związku ze sprzedażą towarów reglamentacyjnych ze składów poniemieckich i hurtowni w Sosnowcu, niejaka Melania Klimaszewska zakupiła poważną ilość towarów w hurtowni TZP na sumę ponad milion złotych.

W czasie badań przeprowadzanych przez Komisję Specjalną, okazało się, że zakupiony towar sprzedawano po cenach sztywnych, zamiast po cenach komercyjnych, które przy sprzedaży obowiązują TZP. Straty poniesione przez Skarb Państwa, pobieżnie obliczone, sięgają kilku milionów złotych.

Hurtownie i kilka sklepów, których właścicielami byli krewni Klimaszewskiej — opieczętowano.

100.000 dzieci robotniczych czeka na swój teatr

Jednym z najbardziej aktualnych, a dotychczas niemal zaniedbanych zagadnień w Polsce była i jest sprawa teatru dla dzieci. Można powiedzieć, że teatr tego rodzaju do niedawna nie istniał, a większość powojennych imprez daleka jest od ideału. Przed wojną próby stworzenia teatru dla dzieci szły po linii najmniejszego oporu, mając charakter dorywczy, obliczony przede wszystkim na zysk impresariów. Brak reżyserów, autorów i straszliwie niski poziom repertuaru sprawiały, że przedstawienia były na najniższym poziomie.

Obecnie sytuacja wprawdzie zmieniła się na lepsze, lecz nie zdołano się wyleczyć ze starych nałogów. Twórcy widowisk nie starają się podejść do psychologii dziecka i jego sposobu patrzenia na świat, lecz w dalszym ciągu operują szablonami. Dobre i złe dzieci, wróżki i czarownice, bezludne wyspy, dokuczliwe macochy oraz idealne kopciuszki, słowem banały, irytujące starszych, a dziecku dające tylko zawód i tematy do drwin. Nie należy bowiem zapominać, że dziecko ma niesłychanie rozwinięty krytycyzm, własne spojrzenie na życie i teatr przede wszystkim od tej strony powinniśmy podchodzić do młodego widza.

Teatr dla dzieci za granicą w Czechosłowacji, Francji, Belgii jest oddawna już specjalnym działem sztuki, postawionym na bardzo wysokim poziomie. W Związku Radzieckim wciągnął do pracy najlepszych reżyserów, aktorów, dekoratorów i pisarzy — u nas wychodzi zaledwie z pieluszek i stawia pierwsze kroki, nie mając zupełnie ze strony właściwych czynników należytej pomocy materialnej.

A pole do działania jest olbrzymie. Teatr bowiem jest nie mniej ważnym wychowawcą, jak szkoła, gdyż rozwija w dziecku przede wszystkim zainteresowania estetyczne. Żywe słowo najsilniej zapada w duszę, daje materiał do przeżywania i przemyślenia, z tego względu materiał musi być w najlepszym gatunku.

Weźmy jako klasyczny przykład Łódź, największe dziś w Polsce miasto, mające największe możliwości do utrzymania teatru dla dzieci. Przeszło sto tysięcy dzieci robotniczych i pracującej inteligencji naprożno czeka na swoją scenę.

Dorywcze imprezy świetlicowe są półśrodkami, nie wypełniającymi olbrzymiej luki w życiu kulturalnym. Sprawa teatru dla dzieci jest dziwnie po macoszemu traktowana w Łodzi. Dla miasta problem ten nie istnieje zupełnie. Kołatania o lokal, jak również udzielenie odpowiedniego subsydium nie znajdują poparcia. I podczas, gdy znalazły się sale na rozmaite scenki rewiowe o bardzo problematycznym poziomie artystycznym, wszelkie wysiłki ludzi dobrej woli rozbijają się o brak własnej sceny. Od kwietnia zeszłego roku powstało w Łodzi pięć teatrów dziecięcych i lalkowych, które po ciężkich borykaniach z biurokratycznym niezrozumieniem i brakiem pomocy, przestały istnieć. Powołany z inicjatywy Min. Kultury i Sztuki teatr Bajka, mający wszelkie dane, aby przygarnąć dziatwę łódzką, też musiał wkrótce zawiesić swoją działalność, nie mając

Stosunek innych miast do teatru dla dzieci jest na szczęście zupełnie inny. Zrujnowana Warszawa, mająca stokroć większe wydatki i ciężary od Łodzi, zrozumiała potrzebę tego rodzaju placówki artystycznej i znalazła w swoim budżecie 200 tys. miesięcznie na ten cel, poznański teatr marionetek mieści się w gmachu teatru miejskiego, mają teatry dla dzieci, Bydgoszcz, Lublin, Kraków, Katowice, a nawet zniszczony niemal w 60 procentach Białystok.

Sprawą stałego teatru dla dzieci winny zająć się znacznie energiczniej, niż dotąd, partie polityczne, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe, szkoły. Na nich bowiem w dużej mierze ciąży to palące zagadnienie. Przeszło sto tysięcy dzieci łódzkich czeka na swój teatr.

W.

Kącik rolnika

KONFERENCJA ZIELARSKA.

W ramach Ogólnopolskiego Kursu Zielarskiego, poświęconego głównie uprawie roślin leczniczych, odbyła się w Zakopanem konferencja Inspektorów Zielarstwa przy Izbach Rolniczych.

Tematem konferencji było szczegółowe omówienie planu produkcji roślin leczniczych na rok 1946, rozdzielenie między województwa zapasów nasion i sadzonek, [illegible]ganizacja zbioru roślin dziko rosnących, [illegible]anizacja drobnych ogródków przyprawowo[illegible]larskich przy Kołach Gospodarstwa Wiejs[illegible] zorganizowanie uprawy roślin leczn[illegible] przy szkołach ogólno-kształcących [illegible]jalnych i sprawa wydania instrukc[illegible]e i uprawie roślin leczniczych.

Kina

„POLONIA" (Piotrkowska Nr. 69) „SZARY LORD".

„TĘCZA" (ul. Piotrkowska 106) „SZARY LORD".

„WISŁA" (Przejazd 1) „ADRIA" ul. Marszałka Stalina 1) — „TRZECH PRZYJACIÓŁ" Nadprogram: „[illegible]A-JĄCA BOMBA V. I."

„BAŁTYK" (Narutowicza 20) — „ROBIN HOOD".

„GDYNIA". (Przejazd 2) „NIEWIDZIALNY WRÓG".

„STYLOWY" (Kilińskiego 123) — „SZOLONY LOTNIK".

„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16) Amerykański film sensacyjny „STRZELEC Z BENGALI".

„HEL" (Legionów 2) „CHŁOPIEC Z NASZEGO MIASTA"

„ROBOTNIK" (ul Kilińskiego 178) „SERCE I SZPADA".

„PRZEDWIO[illegible]" (Żeromskiego 74-76) „SIÓDME NIEBO"

„TATRY" (Sienkiewicza 40) — MANEWRY MIŁOSNE".

„REKORD" (ul. Rzgowska 2) — Wspaniały film muzyczny — „MUZYKA I MIŁOŚĆ"

„BAJKA" (F[illegible] 31) — „SKRZYDLATY DOROŻKARZ"

„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16) „KIEDY JESTEŚ ZAKOCHANA".

„ROMA" (Rzgowska 84) „KURHAN MAŁACHOWSKI"

„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26) — „ZNACHOR".

„MUZA" (Ruda Pabianicka) — „ZNACHOR".

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20 — W niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20

ZMIANA GODZIN ROZPOCZĘCIA SEANSÓW W KINACH „POLONIA" I „TĘCZA"

„Polonia" rozpoczyna obecnie seanse: w dni powszednie o godz. 15, 17.30 i 18. W sobotę, niedziele i święta od godz. 12.30, 14.15, 17.30 i 20.

Kino „Tęcza" rozpoczyna seanse: w dni powszednie od godz. 15.30, 18.20 i 20.30

W niedzielę i święta od godz 13. 15.30 18, 20.30

PT. KLIENCI KOMISOWI

Zarząd Spożywczej Spółdzielni Pracowników Miejskich zawiadamia P.T. Klijentelę, że z dniem 1-go kwietnia br. zostaje zlikwidowany dział komisowy w sklepach naszej Spółdzielni przy ul. Piotrkowskiej 53 i 111. Osoby posiadające jakiekolwiek przedmioty w sprzedaży komisowej, proszone są o zgłoszenie się po odbiór tychże w terminie najpóźniej do dnia 15 kwietnia rb. Po tym terminie rzeczy nieodebrane zostaną, zgodnie z przepisami prawa, zdeponowane.

Przetarg nieograniczony

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z tymczasową siedzibą w Łodzi ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę 20 ton papieru piśmiennego 60 g w arkuszach formatu 61 x 86 cm.

Oferty mogą być składane również na częściową dostawę.

W ofercie należy podać ceny za 1 kg loco skład ZUS w Łodzi ul. Pomorska Nr 137. Do oferty należy dołączyć wzór papieru w całym arkuszu.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę 20 ton papieru" do Wydziału Gospodarczego w Łodzi ul. Zachodnia Nr 57.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 10 kwietnia 1946 r. o godz. 10.

Wadium do przetargu ustala się w wysokości zł. 30.000 w gotówce, które należy wpłacić do kasy ZUS Łódź, ul. Roosevelta 18. Kwit na wpłacone wadium należy dołączyć do oferty.

W przetargu mogą brać udział tylko firmy zarejestrowane.

Oferty nieodpowiadające powyższym wymaganiom rozpatrywane nie będą.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru dostawcy bez względu na ceny oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z tymcz. siedzibą w Łodzi

Obwieszczenie

Podaję do publicznej wiadomości, że na podstawie art. 6 Dekretu z dnia 26 października 1945 roku o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych w skutek wojny (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 281) budynki i mieszkania zniszczone na terenie m. Łodzi w skutek wojny, a w szczególności położone na terenie b. ghetta, doprowadzone po dniu 21 listopada 1945 roku przez użytkowników względnie instytucje i osoby, którym te budynki przydzielono, do stanu używalności, nie podlegają ograniczeniom, przewidzianym w Dekrecie z dnia 21 grudnia 1945 roku o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz. U. R. P. Nr 4/46, poz. 27).

Łódź, dnia 27 marca 1946 roku.

Prezydent m. Łodzi
(—) Kazimierz Mijal

OBWIESZCZENIE

Prezydenta m. Łodzi

Podaję do powszechnej wiadomości i ścisłego przestrzegania rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 marca 1946 r., ogłoszonego w Nr 4 Dziennika Świadczeń Rzeczowych z 11 marca 1946 r. pod poz. 13, w sprawie unormowania obrotu mięsem, wędlinami i innymi wyrobami wędliniarskimi oraz znormalizowanego wyrobu wędlin i innych wyrobów wędliniarskich.

„Na podstawie art. 3 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 5 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej, zmienionego dekretem PKWN z dnia 20 listopada 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr 9, poz. 49 i Dz. U. R. P. Nr 12, poz. 63) i w związku z koniecznością unormowania spożycia mięsa, wędlin i innych wyrobów wędliniarskich, w celu zwiększenia ilości tłuszczów nieprzerobionych zarządza się na okres przejściowy co następuje:

§ 1. (1) Mięso, pochodzące z uboju zwierząt rzeźnych, przeznaczone do sprzedaży lub innego obrotu dla spożycia, może być sprzedawane w miejscach obrotu i sprzedaży mięsa, którymi są wyłącznie:

1. hale mięsne (hurt),
2. sklepy rzeźnicze (jatki),
3. sklepy (jatki) z mięsem końskim,
4. tanie jatki,

(2) Zezwala się w miejscach sprzedaży mięsa na sprzedaż dziczyzny w kawałkach i bitego ptactwa oskubanego.

§ 2. (1) Wyrób wędlin oraz innych wyrobów wędliniarskich, wymienionych w § 5 i przeznaczonych do sprzedaży lub innego obrotu dla spożycia, odbywać się może w wytwórniach wędliniarskich lub wytwórniach przetworów mięsnych.

§ 3. (1) Wędliny oraz wyroby wędliniarskie, wymienione w § 5, przeznaczone do spożycia i znajdujące się w obrocie, muszą być przez wytwórców zaopatrzone we własne plomby firmowe wytwórców niezależnie od tego czy stanowią własny wyrób czy też obcy.

(2) Na żądanie władz administracyjnych i właściwych organów kontrolnych dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku obowiązani są sprzedawcy wykazać się dowodami zakupu i pochodzenia posiadanych wędlin oraz innych wyrobów wędliniarskich.

§ 4. (1) Zabrania się w okresie przejściowym wyrobu i obrotu następującymi rodzajami wędlin i wyrobami wędliniarskimi:

kiełbasa serbska, kiełbasa moskiewska, kiełbasa tyrolska, kiełbasa litewska, kiełbasa królewska, kiełbasa węgierska, kiełbasa krakow. sucha, kiełbasa jałowcowa, kiełbasa krajana sucha, kiełbasa krajana surowa, kiełbasa wiejska sucha, kiełbaski dwudziesiątki, kiełbaski dziesiątki, kiełbaski piątki, rolada ozorowa, rolada z prosięcia, rolada francuska, rolada ryjkowa, rolada figowa, salami włoskie, salami węgierskie, salami niemieckie, polędwica łososiowa, słonina węgierska, boczek faszerowany, schab pieczony, zylc.

§ 5. Zezwala się na wytwarzanie oraz dopuszcza się do obrotu następujące rodzaje wędlin i wyrobów wędliniarskich o znacznej zawartości składników odżywczych:

	wieprzow. chudej	tłuszczu	wołowiny
kiełbasa popularna o zawartości	70 proc.	5 proc.	25 proc.
kiełbasa zwyczajna o zawartości	65 proc.	25 proc.	10 proc.
kiełbasa krakowska o zawartości	90 proc.	5 proc.	5 proc.
kiełbasa serdelowa o zawartości	55 proc.	30 proc.	15 proc.
kiełbasa metka o zawartości	90 proc.	5 proc.	5 proc.
kiełbasa mortadela i parówki o zaw.	90 proc.	5 proc.	5 proc.
Kiszka podgardlana o zawartości	(wołowe kałduny, wątroba, głowizna, nogi kasza)		
kiszka wątrobiana o zawartości	(wątroby, kasza, 20 proc. tłuszczu twardego z karków nietopnistych).		
kiszka kaszana o zawartości	(kasza, krew, produkty poubojowe)		
salceson włoski o zawartości	(krew, głowizna, skórki, nóżki, ozorki, serca)		
salceson krwisty o zawartości	" " " "		
boczek wędzony	wygląd i jakość zwyczajna — handlowa bez domieszek		
słonina wędzona	wygląd i jakość zwyczajna — handlowa bez domieszek		
szynki	wygląd i jakość zwyczajna — handlowa bez domieszek		
polędwica	wygląd i jakość zwyczajna — handlowa bez domieszek		

§ 6. (1) Warunki, na jakich dozwolony jest obrót i wprowadzenie w obrót dla spożycia mięsa, wędlin, wyrobów wędliniarskich oraz warunki, jakim muszą odpowiadać wytwarzanie wędlin i miejsca sprzedaży wszystkich powyższych artykułów, określa Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dn. 10 grudnia 1936 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych i Ministrem Przemysłu i Handlu o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi (Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 643), jeżeli przepisy niniejszego rozporządzenia nie stanowią inaczej).

(2) Obrót wędlinami i innymi wyrobami wędliniarskimi, przeznaczonymi dla spożycia, oraz mięsem zwierząt rzeźnych, dziczyzną w kawałkach oraz bitym ptactwem oskubanym w handlu okrężnym na drogach, ulicach, podwórzach, po domach i lokalach publicznych oraz prywatnych, jak również handel tymi produktami na targowiskach, rynkach, straganach i kioskach ulicznych jest wzbroniony za wyjątkiem wypadków przewidzianych w § 40 (2) wyżej powołanego rozporządzenia.

§ 7. (1) Winni naruszenia przepisów niniejszego rozporządzenia będą karani w myśl art. 11 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dn. 25 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej, zmienionego dekretem PKWN z dn. 20 listopada 1944 (Dz. U. R. P. Nr 9, poz. 49 i Dz. U. R. P. Nr 12, poz. 63) aresztem do 6-ciu miesięcy i grzywną do 500.000 zł. lub jedną z tych kar.

(2) Ponadto orzeka się przepadek przedmiotów wprowadzonych do obrotu zarówno w wytwórniach jak i miejscach sprzedaży wędlin, oraz u osób trudniących się puszczaniem wspomnianych przedmiotów w obrót i przeznacza się je na wyżywienie reglamentowane ludności.

(3) Orzeczenia karne władzy administracyjnej będzie ogłoszone na koszt ukaranego w pismach i wywieszone na drzwiach wejściowych i w oknie wystawowym przedsiębiorstwa.

§ 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 20 marca 1946 r.

PREZES RADY MINISTRÓW
w/z Władysław Gomułka

Łódź, dnia 25 marca 1946 r.

Prezydent m. Łodzi K. Mijal

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. med. E. MIKULICZ
lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17, tel. 144-45.

Dr. MIECZYSŁAW KOWALSKI
specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje 8—10 3—6 Al I-go Maja 3.

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) — ordynuje obecnie: ul. Zawadzka 6, m. 7, tel. 138-81, godz. 3—5.

DR S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych przyjmuje. Łódź. Piotrkowska 33, godz 12-1 i 3-6.

DR. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala „Kochanówka", spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-6 ul. Piotrkowska 16.

DR RATAJ-Żurakowska z Warszawy specjalistka chorób skórnych, wenery[illegible] u kobiet Kosmetyka [illegible]ska. Piotrkowska Nr 3. — Godz. 11 — 1 i 3 — 5.

Zaofiarowanie pracy

PRACOWNIKÓW z wykształceniem technicznym na stanowiska w Centrali i na prowincji poszukuje Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Zgłoszenia z życiorysem i referencjami kierować do Dyrekcji PZUW Łódź, Al. Kościuszki 57.

RETUSZER (KA) poszukiwani (siła pierwszorzędna) na dobrych warunkach. Zakład fotograficzny A. Piotrowski, Łódź, Plac Wolności Nr 6.

POSZUKUJE 2 robotników (ce) wykwalifikowanych na ręczne okrągłe skarpetkowe maszyny Legionów 25/3.

POŃCZOSZARKA na maszynę saneczkową (14) potrzebna. Wiadomość Piotrkowska 129 sklep H. Burno.

KRAWACIARKA zdolna potrzebna. Wytwórnia Krawatów. Narutowicza 41.

POSZUKUJE się: majstrów tkackich, tkaczy, snowaczy, przewlekaczy i pomocników Fabryka Wyrobów Włókienniczych Hirszberg i Birnbaum Łódź, ul. Wodna 23.

Poszukiwanie pracy

ZDEMOBILIZOWANY szofer - mechanik z długoletnią praktyką, poszukuje pracy. Znajomość wszystkich marek. Oferty do „Głosu Robot." sub „Zdemobilizowany".

Różne

KTO WIE cośkolwiek o losie Tomczyk Bogusławy ur. 4.4.-1928 r., która wyszła z domu 13.I.-45 r. i nie wróciła, zam. w Sędziszowie Młp. pow. Dębica. Proszony jest o podanie wiadomości pod adresem: Łódź, Cegielniana 6 firma „Astra" Tomczyk Zofia

DOSTAWCÓW [illegible] (tylko w najwyższym gatunku) poszukuje Sklep Konfekcji Dziecięcej „DZIDZI" ul. Piotrkowska 174.

OKULARY — Warsztat optyczny. Łódź, Nowomiejska 3.

HUSYTÓWNĘ Marię, Buch Alinę, Messównę Zofię prosi o wiadomość Lubelska, Łódź Kilińskiego 82 m. 12.

Kupno i sprzedaż

TRZY aparaty telefoniczne kupię, Kilińskiego 148 sklep galanteryjny od 15 — 18.

NACZYNIA kuchenne, miski, łyżki stołowe, noże, latarki, parniki, wiadra ocynkowane, patelnie stalowe poleca Hurtownia, Łódź, Rzgowska 3, tel. 132-28.

SPRZEDAM 4-drzwiową garderobę i łóżko. Pomorska 144/6.

ŁÓŻKO białe szerokie z siatką i maszyna do szycia marki „Kasprzyckiego" do sprzedania. Wiadomość Kopernika 49 m. 10 od godz. 4 po poł.

GUMĘ i materjały gorsetowe, kupuję. Wólczańska 235/7.

KAPLINY, stożki damskie, kapelusze męskie hurtowa sprzedaż, Andrzeja 25 tel. 173-59.

NIWELATORY-teodolity, mikroskopy — trójnogi, sprzęt geodezyjny. Naprawia — kupuje warsztat optyczny — Łódź, Nowomiejska 3.— tel. 145-65.

KSIĘGARNIA „OŚWIATA" Piotrkowska 182 Poleca książki z wszystkich dziedzin. Wielki wybór powieści dla bibliotek. Kupujemy książki.

KUPUJEMY złom srebra (przedmioty używane, monety) — płacimy najlepiej. Laboratorium, Plac Wolności 2, m. 2, godz. 8—3

SPRZEDAM adapter ze wzmacniaczem, Nadaje się do świetlic, cukierni i tp. Piotrkowska 145/20.

„VICTORIA" klej kauczukowy do dętek wysyła za zaliczeniem „Reklama" Piotrkowska 46.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO pełnomocnictwo na prowadzenie sklepu, dowód osobisty, kartę rejestracyjną z RKU — Szczecinek, dowód zameldowania i kwity podatkowe, Kozieł Anatoliusz, Drawsk, Roli - Żymierskiego 15

SKRADZIONO palcówkę, legit. tramwajową, książeczkę z Kasy Chorych, kartę na węgiel, kartkę wyrównawczą i 5 punktów Libiszewskiej Anny Targowa 29/8.

ZGUBIONO kontrolkę żywnościową ze Spółdzielni Spożyw. i legit. tramwajową Sobalskiego Józefa.

SKRADZIONO palcówkę, kartę rozpoznawczą, legit. tramwajową i legit. f-my „Społem" Lewandowskiej Walerii Przędzalniana 85.

ZGUBIONO palcówkę Misiakiewicza Wacława, Łączna 2/3.

SKRADZIONO palcówkę i dwie legitymację tramwajowe Grabczewskiego Stanisława, Napiórkowskiego 94a.

ZGUBIONO palcówkę, legit. Zw. Zaw. i kartki żywnościowe Pipczyńskiej Zofii Napiórkowskiego 54/11.

ZGUBIONO legit. szkolną i legit. PWK. Jędrzejak Aliny. Narutowicza 51/17.

ZGUBIONO palcówkę i legit. tramwajową. Rzepkowskiego Józefa Grzybowa 14.

ZGUBIONO torebkę, palcówkę, 3 karty żywnościowe, węglowe i 600 zł.. Proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. Janina Malinowska Łódź - Radogoszcz Jagiellońska 16.

ZE SPORTU

Dzieje nam się krzywda...

skarżą się sportowcy KS Zryw

W lokalu przy ul. Roosevelta 17, gdzie mieści się siedziba KS. Zryw panuje od tygodnia wielkie ożywienie. Przyczyną tego są zbliżające się ogólnopolskie zawody bokserskie Zrywów, które odbędą się w Łodzi w Święta Wielkanocne. Młodzież trenuje w innym końcu miasta, w sali gimnazjum RTPD przy ul. Cegielnianej, tutaj obraduje „sztab".

Jak postępuje praca w nowopowstałej placówce sportu robotniczego informuje nas wiceprezes tow. Lempart.

— Przygotowania do ogólnopolskich zawodów bokserskich Zrywów są w pełnym toku. Od kilku dni rozpoczeliśmy specjalną zaprawę dla zawodników, którą kierują Woźniakiewicz i trener Pawlak.

— Popularny „Moryc" pomimo nauki (studiuje medycynę na Uniwersytecie Łódzkim) i pomimo tego że pracuje zarobkowo, to jednak aby podciągnąć swych kolegów, nie uchylił się od poświęcenia im swego tak b. ograniczonego czasu.

— Treningi przygotowawcze do mistrzostw odbywają się w każdy poniedziałek, środę i piątek przy ul. Cegielnianej 26 w godzinach 18—20.

— Same zawod[illegible] w [illegible] Widzewskiej Manufaktury, tam gdzie odbywać się będą bokserskie mistrzostwa Polski.

— O ile sprawę zor[illegible]nizowania tych zawodów udało nam się rozwiązać dzięki uzyskaniu hali, o tyle — mówi tow. Lempart — mamy poważne kłopoty z piłkarzami KS. Zryw nie może w Łodzi znaleźć... boiska. Wydaje to się nieprawdopodobne, ale niestety tak jest.

— Jednym z n[illegible] głównych zada[illegible] ma być umasowienie sportu wśród robotniczej Łodzi, a jak w takich warunkach możemy sprostać tym zadaniom? Czyniliśmy starania, o otrzyman[illegible] terenu Helenowa, niestety pominięto nas i Helenów oddano ZRSS-owi. Z kolei czyniliśmy starania o przydzielenie nam boiska byłego Touring-Klubu. Niestety, gdy trzymiesięczne nasze starania zostały przez Zarząd Miejski załatwione przychylnie, okazało się, że teren ten nie podlega kompetencji Zarządu, gdyż jako własność poniemiecka podlega władzom państwowym. Musimy znów rozpoczynać starania od początku i wysyłać pismo w tej sprawie do Ministerstwa.

— A sezon trzeba by było już rozpoczynać. Zwracaliśmy się w sprawie boiska do Wimy, ale możemy z niego korzystać tylko 2 razy w tygodniu. W takich warunkach, nie możemy prowadzić racjonalnej pracy. Młodzież się zniechęca, ponieważ nie możemy jej dać tego, czego mają prawo od nas oczekiwać — kończy nasz rozmówca.

Sprawa przydziałów boisk już od dłuższego czasu była poruszana nie tylko w prasie, ale i na zebraniach Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i w rezultacie jeszcze do tej pory tego nie załatwiono.

Czas już najwyższy na to!

SPORTOWCY WĘGIERSCY

chcą przyjechać do Łodzi

Jak się dowiadujemy zarząd ŁKS-u otrzymał pismo od Węgierskiego — Towarzystwa im. Mickiewicza w sprawie nawiązania stosunków sportowych ze sportowcami węgierskimi.

Zarząd ŁKS-u postanowił skorzystać z propozycji i zaproponował zorganizowanie meczu bokserskiego, zapaśniczego, oraz wizytę kilku lekkoatletów.

Towarzystwo im. Mickiewicza ma nawiązać w tej sprawie kontakt z klubami węgierskimi i dać odpowiedź w najbliższym czasie.

Jutro na boisku Wimy

grają Tramwajarze z Przebojem

W piątek o godz. 15.30 na boisku Wimy rozegrane zostanie ciekawe spotkanie towarzyskie pomiędzy drużynami robotniczymi KS. Tramwajarz, a klubem sportowym przy zakładach byłej firmy Hoffrichter Przebojem.

Mecz ten będzie generalnym treningiem obydwu drużyn przed zbliżającymi się rozgrywkami o mistrzostwo Kl. B.

Sprostowanie

Spełniając prośbę Władz Akcyzy z przyjemnością wyjaśniamy niniejszym, że nasza notatka zawarta w nr. 159 „Głosu Robotniczego" z dnia 25.11.45 r. w części artykuł pt. „Węgiel, cukier i kradzieże", odnosząca się do urzędników akcyzy sprawujących kontrolę w cukrowni „Dobrzelin" nie zupełnie odpowiadała rzeczywistości. Pisaliśmy wówczas, że jeden z urzędników akcyzy został zatrzymany, gdy wynosił cukier i na skutek tego jego szef protestował w dyrekcji fabryki, że ośmielono się rewidować jego urzędnika.

Stan faktyczny był następujący:

Urzędnik akcyzy znalazł w fabryce woreczek cukru ok. 10 kilo, przygotowany do wyniesienia. Naturalnie skonfiskował ten cukier i niósł go do swego biura, które znajdowało się w drugim budynku fabrycznym. To było w pierwszych dniach jego urzędowania, kiedy urzędnicy akcyzy nie byli jeszcze znani na fabryce. Zatrzymany przez portiera akcyzny nie tłumacząc się kim jest oddał cukier i polecił zanieść go do swego biura. Szef urzędnika zgodnie z par. 64 ustawy z dnia 17.VI. 1928 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o opodatkowaniu cukru — nie protestował, a zwrócił uwagę dyrekcji, że urzędnicy akcyzy są czynnikiem kontrolnym i mogą być z kolei kontrolowani tylko przez swoich zwierzchników i to w wypadku uzasadnionego podejrzenia.

Ze swej strony możemy dodać, że urzędnicy akcyzy kampanii cukrowniczej w Dobrzelinie swoje trudne funkcje wykonywali gorliwie i to w ścisłym porozumieniu z Dyrekcją, Radą Zakładową i Organami Bezpieczeństwa na fabryce.

Jan Tomczak.

Chleb na kartki żywnościowe

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w miesiącu marcu br. zrealizowane będą na chleb następujące odcinki kart żywnościowych z miesiąca „marzec — kwiecień" br.

Chleb pszenno-razowy 96% w cenie zł. 2.15 za 1 kg. Kat. „W" na odcinek Nr 4, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba; Kat. II na odc. Nr 2, uprawn. do nabycia 2 kg. chleba; Kat. III na odc. Nr 2, uprawn. do nabycia 2 kg. chleba; Kat. IR na odc. Nr 2, uprawn. do nabycia 2 kg. chleba; Kat. „Dz6" na odc. Nr. 2 uprawn. do nabycia 2 kg. chleba Kat. „Dz7—12" na odc. Nr 2, uprawn. do nabycia 2 kg. chleba.

Na karty rodzinne „MK" Ministerstwa Komunikacji na miesiąc marzec br., zaopatrzone na odwrocie w pieczęć okrągłą Zarządu Miejskiego w Łodzi wydawany będzie chleb na następujące odcinki:

Chleb pszenno-razowy 96% w cenie zł. 2.15 za 1 kg. Na karty pracownicze „MK" odcinek Nr 4, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba; Na karty rodzinne „MK" odcinek Nr 2, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba.

Chleb żytni ciemny 96% w cenie zł. 1.30 za 1 kg. Kat. „N" na odcinek Nr 2, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba

Nafta na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w miesiącu kwietniu sprzedawana będzie nafta na karty naftowe bieżące w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, w cenie zł. 5.70 za 1 ltr. na następujące odcinki.

Kat. Nf.—1, na odcinek Nr 4 po 1 litrze; Kat. Nf.—2, na odcinek Nr 4 po 1 litrze.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W. P.

Dziś o godz. 16 „Elektra" (przedstawienie sprzedane, passe-partout nie ważne), o godz. 20 najznakomitsza polska śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska wystąpi z wielkim pożegnalnym koncertem przed wyjazdem na gościnne występy za granicę. W piątek i sobotę o godz. 19 „Elektra" J. Giraudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza.

TEATR POWSZECHNY TUR

Codziennie o godz. 19, w niedzielę o godz. 15 i 19 „Marjusz" Pagnola w reżyserii i z udziałem Aleksandra Zelwerowicza w popisowej roli Cezarego. W rolach Marjusza i Fanny dziś i jutro Andrzej Łapicki i Justyna Karpińska. W innych rolach: Horecka, Billing, Kaczmarski, Modrzewski, Pągowski, Fidler i inni.

JUBILEUSZ WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

We wtorek o godz. 19.15 w Teatrze Wojska Polskiego odbędzie się uroczysty obchód jubileuszowy 40-lecia pracy scenicznej Władysława Grabowskiego. Na przedstawieniu jubileuszowym odegrana zostanie po raz pierwszy „Zemsta" Fredry z udziałem jubilata w roli Dyndalskiego. W rolach Rejenta i Cześnika Józef Węgrzyn i Jerzy Leszczyński, w innych rolach: Tymowska, Zarębińska, Bogucki, Dewoyno, Dobrowolski, Pilarski, Śródka i Świderski.

POŻEGNALNY KONCERT EWY BANDROWSKIEJ - TURSKIEJ

W dniu dzisiejszym pożegna Łódź najznakomitsza polska śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska w wielkim koncercie arii operowych. Będzie to ostatni występ śpiewaczki w Polsce przed wyjazdem za granicę na gościnne występy do Paryża, Londynu, Sztokholmu, Belgradu i Moskwy, gdzie pierwszy koncert będzie już 5 kwietnia. Program dzisiejszego koncertu zawiera szereg najpiękniejszych arii z oper: Halka, Hrabina, Tosca, Madame Butterfly, Cyganeria, Traviata, Łucja z Lamermooru, Linda i Chamonix oraz piosenkę Caton z opery Casanova Różyckiego. Akompaniuje prof. Władysław Raczkowski

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1

Dziś i codziennie wielkie widowisko muzyczne pt. „Trzej Muszkieterowie" pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia, z udziałem całego zespołu „Syreny", chóru i baletu. Pocz. przedstawienia o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34

Codziennie o godz. 19.15 komedia „Ich Czworo" Gabryeli Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej Udział biorą: Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Relski. Reżyserował Erwin Axer. Kasa czynna codziennie od godz. 15-ej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś o godz. 19-tej barwna i melodyjna kom. muz. „KRÓL WŁÓCZEGÓW" w obsadzie premierowej.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

NOC NA ŁYSEJ GÓRZE TANIEC SZKIELETÓW.

Te dwie świetne kompozycje Mussorgskiego i Saint-Saensa usłyszymy na najbliższym koncercie piątkowym w Filharmonii 29 bm. o godz. 20-ej. Program zawiera ponadto Mendelssohna Hebrydy oraz Uwerturę na tematach rosyjskich Rimskij-Korsakowa. Koncert skrzypcowy Mendelssohna z orkiestrą odegra utalentowany skrzypek krakowski Alfred Schenker. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie dyr. Zdzisław Górzyński.

Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

OFIARY

Na odbudowę pomników składają: Dyrekcja firmy „Szteinert" 5.000 zł. (pięć tysięcy złotych) oraz 5.391 (pięć tysięcy trzysta dziewięćdziesiąt jeden) zebrane przez Zarząd świetlicy, Radę Zakładową, koło PPR i ZWM firmy Szteinert.

***

Pracownicy WUBP w Łodzi wpłacili na Pomoc Zimową zł. 9.824.

***

Pracownicy PUBP w Brzezinach wpłacili na odbudowę pomników łódzkich zł. 1.040.

Kronika Łódzka

ODCZYTY W DOMU PROPAGANDY PPR

W Domu Propagandy P.P.R. przy ul. Piotrkowskiej 262, w piątek 29 marca o godz. 18 tow. Potapczuk wygłosi referat dla kursu agitatorów p. t. „Co dał obóz demokracji wsi polskiej i czego w zamian żąda". Stawiennictwo słuchaczy kursu agitatorów obowiązkowe.

***

W Domu Propagandy P.P.R. przy ul. Piotrkowskiej 262, w sobotę 30 marca o godz. 18-ej ob. Szlejenowa wygłosi pogadankę p. t. „Moje wrażenia z Jugosławii". Następnie będzie wyświetlony film: „Muzyka i Miłość".

ZEBRANIE

Dziś o godz. 16 odbędzie się nadzwyczajne zebranie sekretarzy kół PPR dzielnicy Lewa-Śródmiejska w lokalu własnym przy ul. Południowej 11. Stawiennictwo obowiązkowe!

Komitet Dzielnicowy Lewa-Śródmiejska.

ODZNACZENIE 40 URZĘDNIKÓW

Dnia 23 marca w wielkiej sali Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego — Wicewojewoda Ob. Szudziński udekorował 40 urzędników samorządowych 3 złotymi, 37 srebrnymi i 12 brązowymi Krzyżami Zasługi za owocną pracę.

Jednocześnie robotnicy firmy John wręczyli pracownikom Urzędu Wojewódzkiego piękne godło państwowe, które ozdobi dużą salę konferencyjną.

CZŁOWIEK PRACY WCZORAJ, DZIŚ I JUTRO

Pod tym tytułem wygłosi odczyt wieloletni członek Zarządu Głównego TUR Dr Alfred Krygier w dniu 31 marca rb o godz. 12 w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury przy ul. Piotrkowskiej 243.

MŁODZIEŻ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W ŁODZI — SZKOLI SIĘ W RATOWNICTWIE SANITARNYM

Dnia 22 marca rb. zakończono II Kurs ratownictwa sanitarnego zorganizowany przez Oddział Łódzki PCK dla młodzieży szkół średnich. Program obejmował ratownictwo w nagłych wypadkach, higienę życia codziennego i walkę z epidemiami. Po przemówieniu ppłk. E. Serafinowicza nastąpiło rozdanie świadectw. Kurs ukończyło 39 osób z klas licealnych i gimnazjalnych. W dniu 25.III rb. nastąpiło otwarcie III Kursu rat.-san. zorganizowanego dla członków Koła Mł. PCK przy IV P. Gimn. Żeńskim. Kurs rozpoczął się wykładem ppłk. Serafinowicza na temat „Historia, organizacja i cele PCK" oraz Dr Hejki z dziedziny anatomii i fizjologii.

MŁODZIEŻ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA NA POMOC ZIMOWĄ

W ramach ogólnej akcji na rzecz Pomocy Zimowej Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi złożyły dobrowolną ofiarę w sumie zł. 2.441.—. Sumę powyższą wpłacono do kasy Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej za pokwitowaniem Nr 19, dn. 25.III. 46 r.

PODZIĘKOWANIE

Komitet Rodzicielski przy Szkole Powszechnej Nr 42 im. Stanisława Staszica w Łodzi dziękuje tą drogą jak najserdeczniej całemu Zespołowi Amatorskiemu firmy PZB „L. Geyer" z obywatelem Pilarskim na czele, oraz kierownikowi świetlicy tejże firmy, ob. Trzcińskiemu za pomoc i udział w przedstawieniu sztuki p.t. „Krowoderskie Zuchy", urządzonego w dniu 23 marca br. na rzecz zasilenia funduszu na dożywianie dziatwy szkolnej.

INWALIDZI WOJENNI! UWAGA!

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi nadesłał dla członków Łódzkiego Koła Zw. Inwalidów Wojennych 100 ton węgla.

Po kwity na węgiel należy zgłaszać się do kancelarii Związku — ul. Piotrkowska Nr 73 w godz. od 9-ej do 16-ej. Niezamożni członkowie otrzymują węgiel bezpłatnie, zaś lepiej sytuowani w cenie zł. 65 za metr.

Zarząd
Związku Inwalidów Wojennych R. P.
w Łodzi.

Co usłyszymy przez radio

5.57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.10 Poznań. 7.45 W-wa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek pow.: „Pokój na poddaszu" — pow. Wandy Wasilewskiej. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 W-wa. 14.40 Płyty. 14.55 Przegląd teatralny w oprac. Mariana Piechala pt. o „Królu włóczęgów". 15.05 Rezerwa. 15.10 Płyty. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „10 minut polszczyzny" w oprac. Jerzego Wyszomirskiego. 15.45 Recital fletowy Henryka Bartnikowskiego akomp. Wanda Klimowiczowa. 16.00 „Sznureczek pereł" — pog. dla dzieci Zofii Kotlarskiej-Budzyńskiej. 16.15 W-wa. 19.00 Audyc. dla robotników: 1) „Dzień, noc i świt w Łodzi" — pog. Ireny Tomskiej. 2) Płyty. 19.30 W-wa. 21.00 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej red. Jana Piotrowskiego. 21.10 Recital fortepianowy Zofii Hulanickiej. 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 22.00 Audycja rozryw. z Bydgoszczy. 22.15 W-wa. 22.30 Koncert życzeń. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-08304